

Notkowski, Andrzej

"Życie kulturalno-literackie Grudziądz w latach 1918-1939", Eugenia Sławińska, Gdańsk 1980 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 22/2, 106-109

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

miccy nauczyciele dziennikarstwa potrafią wprowadzić ją do procesu dydaktycznego, realizując zasadę, iż historia *magistra vitae*.

Tadeusz Kupis

Eugenia Sławińska, *Życie kulturalno-literackie Grudziądza w latach 1918—1939*, Gdańsk 1980, ss. 212.

Życie umysłowe prowincji polskiej lat międzywojennych — stanowiące przecież bardzo istotny składnik ówczesnej kultury ogólnonarodowej — wciąż jeszcze jest słabo zbadane. W postaci obszerniejszych i pogłębionych opracowań przedstawione zostały tylko problemy życia kulturalnego i literackiego regionu śląskiego, Bydgoszczy, Torunia, Gdyni i Lublina. Informacje z tej dziedziny odnaleźć można również w nowszych monografiach historycznych niektórych miast, np. Płocka, Kalisza, Kielc i Przemyśla. Książka Eugenii Sławińskiej jest więc niewątpliwie cennym uzupełnieniem skąpej literatury przedmiotu.

Pod względem metodologicznym autorka wzorowała się na badaniach Stefana Żółkiewskiego nad kulturą literacką w Polsce w latach 1918—1932. Powołując się na tego wybitnego uczonego, za cel swojej pracy przyjęła próbę określenia, „jakie miejsce zajmuje literatura w hierarchicznie i funkcjonalnie uporządkowanej strukturze całości kultury” społeczeństwa grudziądzkiego w dwudziestoleciu międzywojennym. Zdając sobie sprawę z potrzeby rozpatrywania życia literackiego Grudziądza „w kontekście synchronicznych zjawisk”, zastrzegła się jednak, iż postulat ten mógł być uwzględniony tylko częściowo — na tyle, na ile pozwala stan piśmiennictwa poświęconego rozwojowi kultury w podobnych ośrodkach na Pomorzu i w innych rejonach kraju.

Główną podstawą źródłową książki E. Sławińskiej, zgodnie z zasadami badań nad nowoczesnym życiem literackim, jest prasa. Spośród ponad 20 wykorzystanych czasopism najwięcej danych dostarczyły dzienniki grudziądzkie i ich dodatki: „Gazeta Grudziądzka”, „Gazeta Pomorska — Głos Pomorski” i „Goniec Nadwiślański”. Sięgnęła także autorka do materiałów Archiwów Państwowych w Grudziądzu i Bydgoszczy. Szczególnie przydatne okazały się spośród nich protokoły posiedzeń Rady Miejskiej w Grudziądzu, prezentujące sytuację ekonomiczną instytucji kulturalnych; akta grudziądzkiego Sekretariatu Towarzystwa Czytelni Ludowych, pomocne dla określenia gustów literackich miejscowego społeczeństwa, oraz akta Starostwa Powiatowego w Grudziądzu i Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu, orientujące o polityce kulturalnej ówczesnych władz państwowych.

W książce przyjęta została konstrukcja problemowa. Rozdział pierwszy zawiera ogólną charakterystykę stosunków społecznych i politycznych oraz życia kulturalnego Grudziądza w okresie międzywojennym. Autorka zwraca uwagę na ważny fakt określający specyfikę miasta jako ośrodka kultury polskiej: Grudziądz, od pierwszego rozbioru Polski do 1920 r. nieprzerwanie znajdujący się pod panowaniem pruskim, w ciągu XIX w. stał się najbardziej zgermanizowanym miastem Pomorza Nadwiślańskiego. W związku z tym cała działalność kulturalna nakierowana być musiała przede wszystkim na obronę miejscowej społeczności polskiej przed zniemczeniem, a po odzyskaniu niepodległości na repolonizację miasta. E. Sławińska wskazała też inne istotne skutki długoletniej germanizacji Grudziądza. Niemcy swoją pozycją społeczną, zamożnością i poziomem oświatowym wyraźnie górowali nad ludnością polską, składającą się przeważnie z robotników.

W okresie zaborów niewiele było w Grudziądzu polskich rzemieślników i kupców, bardzo nieliczna była także rodzima inteligencja. Natomiast na początku lat dwudziestych nastąpiła masowa emigracja z miasta Niemców, których miejsce zajmowali Polacy przybywający ze wsi pomorskich oraz z Wielkopolski, Galicji i Kongresówki. Szybki przyrost ludności, przyciąganej głównie przez miejscowy przemysł, sprawił że w 1938 r. Grudziądz pod względem ilości mieszkańców (60 tys.) w skali całego Pomorza dorównywał prawie wojewódzkiemu Toruniowi, a ustępował jedynie Bydgoszczy i Gdyni. Zarysowały się wszakże ostre rozdziewiki między autochtonami a ludnością napływową, wśród której liczną grupę stanowiła inteligencja, na ogół nie rozumiejąca lokalnej specyfiki społecznej i kulturalnej oraz nie doceniająca wysiłków rodowitych grudziądzan w walce o utrzymanie polskości. Obsadziła ona niemal wszystkie ważniejsze stanowiska w mieście, co spowodowało u miejscowej ludności poczucie upośledzenia i krzywdy. E. Sławińska stwierdza nawet, że wskutek owych antagonizmów „wysiłki działaczy społecznych sprzed 1920 r., zmierzające do zjednoczenia społeczeństwa polskiego zostały w pewnym sensie zniweczone” (s. 14). Zmiany struktury ludnościowej Grudziądza po odzyskaniu niepodległości rzutowały silnie na rozwój życia kulturalnego. Jego twórcami i propagatorami stali się znów głównie ludzie z inteligencji napływowej — „obcy”, wobec których ludność rodzima okazywała nieprzychylną postawę. Oni z kolei, Pomorzan traktując jako element na wskroś zniemczony lub po prostu niemiecki, przyjmowali postawę „misjonarską” pełną przekonania o własnej wyższości i posłannictwie polonizacyjnym. Ten ważny problem nie został chyba jednak w książce postawiony dostatecznie jasno.

Pewne wątpliwości wzbudzają również niektóre sformułowania rozdziału pierwszego, jak i sama jego konstrukcja. Przedstawiając ogólną charakterystykę stosunków politycznych w Grudziądzu, autorka wskazuje na zdecydowaną przewagę Narodowej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej oraz wciąż utrzymującą się aktywność żywiołu niemieckiego. Stwierdza przy tym, iż Narodowa Demokracja „zmierzała do skupienia pod jednym sztandarem wszystkich warstw posiadających”, natomiast w środowisku robotniczym działał inny „odłam nacjonalizmu”, „umiarkowany, nacechowany plebejskością”, skupiony wokół NPR. A przecież i Narodowa Demokracja, zgodnie ze swoją solidarystyczną ideologią, usilnie starała się zdobyć wpływy wśród miejskich warstw ludowych. Nieprzypadkiem ruch ten określał się mianem „wszeczpolskiego” — jednoczącego wszystkich Polaków, ze wszystkich środowisk społecznych i ze wszystkich terenów kraju. Tylko incydentalnie wspomina E. Sławińska o roli, jaką w Grudziądzu odgrywało PSL-„Piast” i od 1926 r. rządzący wtedy obóz piłsudczyków. O ruchu robotniczym, którego Grudziądz był na Pomorzu drugim po Gdyni ośrodkiem, pisze zaś w podrozdziale poświęconym skutkom wielkiego kryzysu w życiu ekonomiczno-społecznym miasta, dość niefortunnie umieszczonym między wywodami na temat stopniowego upadku rangi miasta w regionie pomorskim. Dowiadujemy się zresztą tylko o działalności nurtu rewolucyjnego — komunistów i PPS-Lewicy. Na temat PPS, posiadającej w Grudziądzu znaczne wpływy, autorka zamieściła jedynie wzmiankę w postaci przypisu. Wydaje się, że bardziej treściwą i wymowniejszą charakterystyką siły poszczególnych partii w Grudziądzu byłaby tablica statystyczna przedstawiająca wyniki wyborów parlamentarnych i samorządowych w mieście. Odpowiednie dane można przecież bez kłopotu odnaleźć w wydawnictwach GUS i prasie grudziądzkiej. Publikowane również przez GUS materiały powszechnych spisów ludności z 1921 i 1931 r. dostarczają kompletnych informacji o strukturze socjalno-zawodowej, demograficznej, narodowościowej i poziomie wykształcenia mieszkańców Grudziądza. Autorka jednakże i te zagadnienia przedstawiła w formie ogólnikowego opisu słownego. A przecież ich ujęcie statystyczne dałoby pełny i, co najważniejsze, do-

kładny obraz ilościowy i jakościowy publiczności czytelniczej miasta. Z punktu widzenia tematyki książki jest to problem zasadniczy.

W rozdziale pierwszym E. Sławińska omawia również pozaliterackie dziedziny rozwoju kulturalnego miasta: szkolnictwo, sztuki piękne, życie muzyczne, życie naukowe, muzealnictwo, akcję oświatową Oddziału Grudziądzkiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oraz działalność archiwum miejskiego. Zwraca przy tym uwagę, że czynnikami aktywizacji życia kulturalnego były liczne w mieście instytucje administracyjne i gospodarcze, duże skupienie przemysłu i szkolnictwa oraz garnizon wojskowy. Dzięki temu ściągały do Grudziądza rzesze interesantów z całego Pomorza, a przede wszystkim szybko wzrastały szeregi podstawowej warstwy działaczy i konsumentów kultury, jaką była inteligencja.

Rozdział drugi ukazuje rolę grudziądzkich instytucji, organizacji i stowarzyszeń, jako pośredników w komunikacji literackiej. Autorka wskazuje tu na początku na zasadnicze różnice pokoleniowe w dziedzinie inicjacji czytelniczej i kształtowania wyborów literackich. Dla generacji dojrzewającej w epoce zaborów głównymi czynnikami pobudzania czytelnictwa były domy rodzinne, stowarzyszenia narodowe i Kościół, dla pokolenia wchodzącego w życie w czasach Polski Odrodzonej rolę tę pełniły przede wszystkim szkoła i sieć biblioteczna. W międzywojennym Grudziądzu najważniejszą instytucję krzewienia książki stanowiła biblioteka Towarzystwa Czytelni Ludowych, z racji swojej działalności z okresu zaborów mająca już silnie ugruntowaną renomę. Poza swoim głównym księgozbiorem TCL posiadało filie biblioteczne w grudziądzkich fabrykach oraz w okolicznych wsiach i miasteczkach, co ułatwiało docieranie literatury do warstw ludowych. W życiu kulturalno-literackim miasta poważne znaczenie miały także biblioteki i czytelnie stowarzyszeń kościelnych i zawodowych, Okręgowa Biblioteka Pedagogiczna oraz wojskowe instytucje oświatowe i czytelnicze, zwłaszcza otwarty w 1929 r. Dom Żołnierza. Rozpowszechnianiem literatury zajmowały się także księgarnie, z których największe znaczenie zyskała Księgarnia Nakładowa i Wyszłkowa Zakładów Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego. Innymi formami uczestnictwa w kulturze literackiej były amatorskie przedstawienia teatralne, odczyty, wieczornice, uroczyste zebrania związane z wydarzeniami historycznymi lub aktualnymi w życiu miasta, dzielnicy czy kraju. Ten rozdział książki stanowi chyba najwartościowszą jej część. Autorka, obok prezentacji poszczególnych instytucji, podaje wiele informacji o rozmiarach ilościowych i zawartości poszczególnych księgozbiorów, składzie publiczności czytelniczej oraz sytuacji finansowej i organizacyjnej bibliotek i czytelni. Przede wszystkim zaś określa model kultury czytelniczej Grudziądza, stwierdzając, że pełniła ona przede wszystkim funkcję polityczną jako czynnik repolonizacji miasta. W życiu kulturalno-literackim, które odznaczało się słabymi podstawami finansowymi i dużym rozproszeniem organizacyjnym, całkowicie dominował czynnik społeczny.

Życiu teatralnemu Grudziądza (miasto przez 12 lat posiadało stały zawodowy Teatr Pomorski) poświęcony jest rozdział trzeci, w którym autorka przedstawia ocenę poziomu artystycznego teatru, jego pozycji w mieście i regionie pomorskim oraz stan materialny owej placówki. Stwierdza przy tym, że w repertuarze przeważał dydaktyzm i treści polityczno-narodowe, co wynikało z funkcji Teatru Pomorskiego jako instytucji walki z niemieczyzną. Z drugiej jednak strony, reorientacja gustów publiczności, szczególnie młodszego pokolenia, powodowała stopniową ewolucję repertuaru ku utworom lżejszym.

Jako wyraźny brak można uznać w tej części książki zbyt ogólnikowe zaznaczenie roli partii politycznych i związanych z nimi stowarzyszeń kulturalno-oświatowych w popularyzowaniu książki i kształtowaniu gustów literackich. Wymienić

tu należałoby choćby pepeesowskie Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, mające w Grudziądzu swój oddział.

Dla historyka prasy szczególnie, interesujący jest rozdział czwarty, prezentujący miejscowe czasopiśmiennictwo: wydawnictwo Wiktora Kulerskiego z jego głównym pismem „Gazetą Grudziądzką”, „Głos Pomorski”, „Gońca Nadwiślańskiego” oraz rolę dziennikarzy grudziądzkich jako animatorów życia kulturalno-literackiego. Autorka w sposób bardzo rzetelny i wyczerpujący omówiła w tej części pracy treści literackie upowszechniane przez wymienione dzienniki, wiążąc to ściśle z kwestią ich oblicza politycznego i środowiska odbiorców. Zaznaczyła też, że w Grudziądzu dominował „tradycyjny model czasopiśmiennictwa” przeznaczonego dla niewyrobionego adresata, czego najjaskrawszym przykładem były wydawnictwa W. Kulerskiego. Mankamentem rozdziału o prasie grudziądzkiej jest pominięcie kilku ważnych z punktu widzenia rozpowszechniania treści literackich pism: dzienników „Pomorski Głos Prawdy” i „Dzień Pomorski — Dzień Grudziądzki” (mutacje piśsudczykowskich wydawnictw z Warszawy i Torunia), socjalistycznego tygodnika „Pochodnia”, dwutygodnika informacyjnego z działem nowel i powieści „Świat i Prawda”, miesięcznika Związku Powstańców i Wojaków „Strażnica Bałtycka” i wydawanego przez Pomorski Oddział Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych dwutygodnika dla młodzieży „Dziecko Pomorza”.

W syntetycznym i napisanym z doskonałą znajomością przedmiotu zakończeniu E. Sławińska dochodzi do wniosku, że życie kulturalno-literackie Grudziądza w dwudziestoleciu międzywojennym wciąż rozwijało się intensywnie jako czynnik walki z niemczyzną, odznaczając się przy tym konserwatyzmem, przywiązaniem do tradycji dziewiętnastowiecznej twórczości „dla ludu”, amatorszczyzną oraz przewagą upodobań i treści z tzw. obiegu trywialnego.

Andrzej Notkowski

Czasopiśmiennictwo pedagogiczne w Polsce Ludowej, pod red. F. Filipowicza, Warszawa 1981, ss. 232.

Dość długo trwało, zanim ukazała się drukiem książka, będąca pokłosiem seminarium na temat roli i zadań czasopism pedagogicznych w rozwoju socjalistycznego systemu oświaty i wychowania, jakie odbyło się 20 listopada 1978 r. w Warszawie. Stanowi ona zbiór różnych wypowiedzi, których charakter wynikał z formuły seminarium. Występują więc obok siebie artykuły o istotnych walorach naukowych oraz wypowiedzi okazjonalne, publicystyczne wręcz, będące odbiciem hipotetycznych rozważań, nie popartych nieraz empirycznymi badaniami czy też studiami nad istniejącą literaturą naukową. Stąd niejednorodność metodologiczna, a nawet — miejscami — jej brak.

Nie mogę oprzeć się przed wyrażeniem poglądu, że stan wiedzy metodologicznej w dziedzinie nauk humanistycznych nakłada obowiązek wykorzystywania istniejących technik i metod badawczych. Temat książki, jej problematyka wymagały uwzględnienia — obok metody historycznoopisowej — także technik prasoznawczych oraz technik stosowanych w badaniach nad socjologią odbioru.

Niezależnie jednak od pewnych niedoskonałości występujących w poszczególnych artykułach-referatach recenzowana książka posiada dużą wartość informacyjną i poznawczą oraz zapełnia, w części, dotkliwą lukę w zakresie badań nad czasopiśmiennictwem pedagogicznym, ukazującym się nie tylko w latach Polski Ludowej, ale w ogóle na ziemiach polskich. Zasluguje na uznanie, zrealizowana